

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

GAZETA REGIONALNA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 257 (327)

Walka organu Kurji Łomżyńskiej z wiatrakami

Było z góry do przewidzenia, że po ukazaniu się projektu Komisji kodyfikacyjnej w sprawie nowego prawa małżeńskiego, bardziej dostosowanego do nowoczesnych warunków, posypią się z klerikalnych organów potępiące gromy, że zacznie się w obronie nierozważności małżeństwa mobilizować opinie, że odsądził się projektodawców od czci i wiary. To stara i wypróbowana metoda pewnych kół politycznych, które religijno-katolicką wzięły w arenę, handlując nią na bezkrytycznym społecznym targowisku bez żadnych skrępowań jak każdym innym towarem. Kola te dalekie są w podobnych wypadkach od rzeczowej krytyki, względnie polemiki, w której nie można się ograniczyć do rzucań tylko powodzi pustych, beztreściwych frazesów. Im wystarczy potępić coś, a priori, bez wdawania się w dyskusję. Dobrze przylegają, jeżeli taki publicysta wyposażony jest w pewne minimum wiadomości i wewnętrznej kultury. Nieszczęściem jednak jest czytać wyciągnięty na ten temat publicystów z Bożej łaski, w rodzaju autora artykułu, zamieszczonego w ostatnim numerze organu Kurji Biskupiej w Łomży „Życie i Praca”, p. t. „Teraz naród katolicki musi zabrać głos”.

Autor tego artykułu, zaznaczwszy na wstępie, że komisja kodyfikacyjna wala nowy projekt prawa małżeńskiego (ogólne zarysy tego prawa przedaliśmy w odcinku w jednym z poprzednich numerów naszego pisma — *Red.*) powiada sobie ni mniej ni więcej tylko tak:

„Projektowane prawo małżeńskie więcej ma podobieństwa do prawa bolszewickiego, niż do prawa o małżeństwie w jakimkolwiek państwie zachodniej Europy, szczególnie jeżeli chodzi o rozwody”.

I dalej:

„Nie chcemy proponowanego nam prawa małżeńskiego... dlatego, że to no we prawo sprzeciwia się nauce i prawu Chrystusa”.

Tu następuje wywód prawa boskiego, skonfrontowanie go z planowanym prawem małżeńskim, powołanie się na odosobnioną w Niemczech opinię Hülshosena, wreszcie takie czyste zakończenie:

„Dobry Polek-Katolik nie tylko nie przyłożył ręki do tej zbrodniczej roboty, ale stanie w obronie rodziny chrześcijańskiej, w obronie prawa Bożego. Przez całą Polskę, jak długa i szeroka, niech rozbrzmie potężne wezwanie: Katolicy, czujmy! Nie tylko w skrytości serca szanujmy sami święte prawo B. że o małżeństwie, ale wołajmy głośno tysiącami i milionami głosów, że chcemy, aby Bóg na ziemi polskiej panował! Nie będzie żaden mason plugawiał nam rodzin, nie pozwolimy niszczyć sakramentu, tak nam dopomóż Bóg”.

Bóg nad narodem, a naród nad Sejmem i rządem. Gdy sejmy i rządy słuchają narodu, a naród słucha Boga, wtedy tylko jest dobrze, każdy inny porządek nic nie wart i do zguby prowadzi”.

To są wszystkie argumenty, które autor wspomnianego artykułu wynalazł w obronie nierozważności sakramentu małżeńskiego. Bo najbardziej ważki argument, że w tych warunkach wszystkie małżeństwa, na tych zasadach złączone, będą domami publicznymi — jak chce szanowny autor — pomijamy rozmyślnie, aby nie obniżyć uświęconego długoletnią tradycją ładu społecznego *puritańskiej* Anglii, ogromnej większości Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Francji, Czech, Szwajcarii, jednym słowem tych krajów, które w pochodzie kultury duchowej, względnie materialnej, wyprzedziły nas o dobre lat dziesiątki.

Sz. autor myli się, rzucając, do niczego go widocznie nie obowiązujące, ogólniki, że podobnie liberalnego prawa małżeńskiego, poza Bolszewją, niema nigdzie w całym świecie. Radzimy publicystę „Życia i Pracy” przyrzeć się stosunkom ustawodawczym Zachodniej Europy bliżej, a przekonana się napewno, że niektóre państwa zachodnie, a zwłaszcza Ameryka, w istocie rzeczy sięgnęły dalej, aniżeli projekt polskiej komisji kodyfikacyjnej, i że rozwiązłość obyczajów nie jest tam większa, aniżeli u nas, w Polsce.

Publicystykę obowiązują pewna uczciwość w informowaniu czytelników, tembardziej, jeżeli chodzi o tak bezkrytycznego czytelnika, jak prenumeratorka „Życia i Pracy”. Braku słusności i argumentów nie wolno zastępować takimi komunalami, jak „nie będzie mason plugawiał nam rodzin, nie pozwolimy niszczyć sa-

Jedenasty dzień procesu „brzeskiego”

Burza i słońce—Bezwyznaniowiec—Do Krakowa z truskawkami

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 6. 11. Dziś w 11 dzień procesu b. więźniów brzeskich, rozprawa rozpoczęła się o godz. 10 rano. Sala jak zwykle nie świeciła pustkami. Lawa oskarżonych i ława obrońców — pełna.

Dzisiejsze zeznania świadków mają prze-

nieś sensację. Pierwszy ze świadków zeznał św. Laskowski, który w swoim zeznaniu nie nowego nie przyniósł. Tematem jego zeznań były przeważnie przemówienia oskarżonego p. Sawickiego, który m. in. miał do chłopów powiedzieć, że ei, co nas gnębi, powinni wisieć.

Drugi zeznał nauczyciel Benedit, który nie chciał żyć przysięgi, tłumacząc, że uznaje się za bezwynowawca.

Świadek zeznał niepewnie.

— „Czy oskarżeni mieli zamiar wywołać rewolucję?”

Świadek płacze się.

Prokurator i obrońca ciągnę go za język.

Wreszcie świadek oświadczył, że zeznania jego były wymuszone.

Na sali rozległ się szmer.

Naraz pada szybkie pytanie prokuratora Rutego, czy świadek chce być pociągnięty do odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań, czy też obawia się być usunięty z partii.

Zakrawa się powietrze.

Wobec przycięcia burza ucisza.

Z kolei zeznał św. Soracho, nie wnosząc nic nowego.

Następny świadek, chłopak z Maciejewic, zwie się Zając, przynosi po burzy — śmieć.

Powędrował do Krakowa z truskawkami. Widzi dużo ludzi Ciekawy jest, więc idzie na wiec. Słucha socjalistów...

— „Jeden ma czerwony guzik, drugi zielony wedle przynależności do partii, pa-

nie sędziów”.

Świadek siada.

Następnie zeznał Wojciech Wójcik, komendant policji w Rudawach koło Krzenowa, który m. in. zeznał, że słyszał, jak poseł Walkren wniósł na jednym z zebrań okrzyk:

— „Przez z Marszałkiem Piłsudskim i jego kliką!”

Pos. Thugutt mówił, że dyktatura objęła i woźniów oraz pisarzy, którzy obchodzili się z ludźmi jak ze świniami.

Świadek Józef Baron, starszy przewodnik policji w Krakowie, który miał dyżur podczas kongresu i słyszał jak manifestanci wznosili okrzyki:

— „Do Warszawy!”, „Przez z Marsz. Piłsudskim i jego mankinem — Prezydentem!”

Na zapytanie prok. Grabowskiego, świadek stwierdza, że był również obecny.

Na zakończenie dnia zeznają 2 przedstawiciele policji śledczej w Bydgoszczy, którzy referują przebieg rewizji, podczas których znaleziono ulotki Centrolewu.

Wobec wyczerpania listy świadków, wyznaczonych na dzień dzisiejszy, przewodniczący zapytuje obronę, czy nie zechciałaby sprawdzić kogoś ze świadków ewidentnych.

Obrona po krótkiej naradzie rezygnuje z tego i proponuje przerwę.

Dalszy ciąg procesu jutro.

Z pobytu premiera Lavala w Ameryce



Zdjęcie nasze przedstawia moment składania wieńca przez Lavala na grobie Nieznanego Żołnierza. Na lewo stoi ambasador francuski Claudel, między nimi p. Robbins, szef protokołu Białego Domu

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Odrzucenie wniosku C. K. W. P. P. S. o autonomję Małopolski Wschodniej —

Pierwsze czytanie preminarza budżetowego na rok 1932—1933

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 6. 11. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 10.30. Na wstępie Sejm rozpatrzył rządowy projekt ustawy, zmieniający ustawę o ochronie lekterów w sprawie zawieszenia eksmisyj z mieszkań jedno i dwupokojowych w okresie zimy. Po dyskusji projekt tej ustawy został odrzucony.

Następnie przystąpiono do wniosku P. P. S. w sprawie obdarzenia autonomją ziem, ziemszczyłach w wieś. J. części przez ludność ukraińską. Referował poseł Zdzisław Strąbski (B.B.), który wniósł projekt „druczenia” wniosku P. P. S. Musimy stwierdzić, że Państwo i społeczeństwo p. kkie nie stosował nigdy w stosunku do mniejszości narodowych nierównych praw politycznych, natomiast wniosek P. P. S. chce tym wnioskiem pomiędzy cba narody stworzyć sztuczny przedział. Wniosek ten jest nierealny i może zaszkodzić tylko

clenaj współpracy obu narodów. Tylko demagogia polityczna może nie widzieć poważnych przeszkód w wprowadzeniu takiego wniosku.

Ostre przeciwko wnioskowi wypowiedział się przedwzyskiem Klubu Narodowy. Stanowisko Klubu Ukraińskiego (kreślił p. dr. Okólnicki). Po dłuższej dyskusji wniosek P. P. S. odrzucono.

Za wnioskiem P. P. S. głosował P. P. S., Klub Ukraiński i Niemiecki, przeciwko — Klub Narodowy, B.W.R., N.P.R., Stronikowie Ludowi i Ch. D. Żydzi wstrzymali się od głosowania.

Z kolei przystąpiono do pierwszego czytania ustawy skarż. w. preminarza budżetowego na rok 1932-33. Głosem zabrał Minister Skarbu Jan Piłsudski, który m. in. oświadczył, że wpływ w preminarzu budżetowym wynosi 2 miljardów 375 mil. zł. zaś wydatki 2 miljard. 482 mil. zł. a więc deficyt wynosi 77 mil. Rezerwy zmniejszone o 440 mil. w stosunku do r. 1931-32.

Wydatki poszczególnych ministerstw zmniejszyły się, jak następuje: M. S. Zag. — 15 proc., M. S. Wewn. — 16 proc., M. Skarbu o 20 proc., Min. Spraw. — 22 proc., M. Pr. i Handlu — 22 proc., Min. Roln. — 60 proc., Min. Osw. — 21 proc., M. Roln. Publ. — 65 proc., M. Op. Sp. — 16 proc.

Dłuższa dyskusja została przerwana do dnia jutrzejszego.

Wywiad z Woroszyłowem

W MOSKWA, 6. 11. Komisarz wojenny d. Woroszyłow w swoim pierwszym wywiadzie, d. nym prasie zagranicznej, udzielił informacji członkowi Agencji „United Press”, w sprawie konfliktu w Mandżurji. Zaznaczył on z naciskiem, że rząd Sowiełtów odrzuca jakąkolwiek interwencję, i tak z Chinami, jak i z Japonją utrzymać pragnie przyjacielskie stosunki. Zaprzeczył również europejskim pogłoskom o koncentracjach wojsk czerwonych, przyczem powiedział: „Rząd sowiecki nigdy nie pomagał i dziś nie będzie pomagał ani Chinom, ani Japonji. Ani jeden żołnierz, ani jeden karabin nie zostały od wybuchu

mandżurskiego konfliktu nikomu posłane ani dla kogokolwiek przeznaczone. Rząd Sowiełtów jest zdania, że zbrojna interwencja byłaby równoznaczna z rozkwalowaniem Chin i zagładą samodzielnosci tego kraju”. Woroszyłow zastrzegł się przed — jak się wyraził — ze strony japońskiej lansowaniem pogłoskami, że rząd Sowiełtów przez jakiegokolwiek wnieśanie się do konfliktu pragnąłby udzielić pomocy Chinom. Pogłoski te rozsiewane są przez Japonję celowo, aby wywołanie widma Sowiełtów wykorzystać w kierunku usprawiedliwienia własnych czynów i posunąć przed Europą i Ameryką.

Policja w gmachu uniwersytetu w Pradze

PRAGA, 6. 11. Dziś na uniwersytecie czeskim w Pradze odbył się miał oddział delegacji studentów, która bawiła niedawno w Sowiełtach. Wśród zaproszonych gości znalazł się również rektor uniwersytetu, prof. Piekar, i przedstawiciel dyplomatyczny Sowiełtów Arosjew. Przed rozpoczęciem odczytu zjawił się na sali komisarz policji. Przewodniczący Tow. Filozoficznego zaprzestował przeciwko obecności funkcjonarjusza policji w lokalu uniwersyteckim. Komisarz policji oświadczył, iż wypełnia rozkazy władzy przełożonej. Na prośbę przewodniczącego, rektor uniwersytetu i dziekan wydziału filozoficznego zwrócili się przez telefon do prezydenta policji, który jednak oświadczył, iż komisarz musi być obecny na odczycie. Przewodniczący Stow. Filozoficznego oświad-

czył wówczas, iż odczyt nie odbędzie się. Senat uniwersytetu zajmie się jutro na nadzwyczajnym posiedzeniu rozpatrzeniem tej sprawy.

Krwawa bitwa w Mandżurji

MUKDEN, 6. XI. Nad rzeką Noni rozgorzała wielka bitwa pomiędzy oddziałami japońskimi a armją chińską. Walkę rozpoczęły dwie kompanie japońskie, które otrzymały rozkaz zaatakowania lewego skrzydła chińskiej armji. Po bardzo zacietej walce kompanie japońskie, które podczas bitwy otrzymały znaczne posiłki zdobyły zepchnąć chińskie oddziały osłaniające lewe skrzydło armji. Prawdopodobnie

Rozdział taniego węgla dla bezrobotnych

(Telef. od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 5. XI. W związku z poruczeniem Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia z Polskim Przemysłem Węglowym, który przyznał Naczelnemu Komitetowi 31% ulgi w cenie węgla, Naczelny Komitet przystąpił już do akcji nabycia węgla, przyczem projektowany zakup ma wynieść 120 tys. ton.

Dotychczas ogółem już zakupione 23 tys. ton węgla i zarządcono podział tego węgla między poszczególne Komitety pomocy bezrobotnym w wojew. centralnych, zachodnich i zachodnio-południowych.

Rokowania niemiecko-francuskie

BERLIN, 5. XI. Po nieudanej, jeżeli chodzi o rachuby Niemiec, podróży Lavala do Waszyngtonu rozpoczęły się bezpośrednie rokowania francusko-niemieckie. W tej sprawie a ambasador niemiecki w Paryżu pan Hoesch nadał obszerny raport, nad którym w ciągu wczorajszego dnia obradował gabinet Rzeszy.

Jak wynika z przebiegu rokowań, stanowisko Francji jest nieustępliwe. Francja stanowczo obstaje przy planie Younga, stawiając żądanie rozpatrzenia najpierw sprawy odszkodowań, a dopiero następnie sprawy długów prywatnych.

Niemcy natomiast wysuwają na pierwszy plan kwestję kredytów zagranicznych.

Jak więc widzimy między stanowiskiem Paryża i Berlina zachodzi rażąca sprzeczność.

Popierajcie L. O. P. P.

kramentu” i t. p. To dobre jest na wiecach, ale nienależnym organu Kurji Biskupiej w Łomży, Tembardziej, że właściwie niewiadomo o co ten tygodnik kruszy kopie. Jest to narazie tylko projekt, który prawem się jeszcze nie stał. Musi go jeszcze przestudiować Rząd i parlament. Długa to droga.

Pozatem, gdyby nawet projekt stał się prawem, w niczemby to nie godziło w kościelny sakrament małżeństwa. Kościół bowiem miałby dalej swoje sankcje w odniesieniu do ślubów kościelnych, mogąc ślubów i rozwodów wynikłych z świeckiego prawa nie uznawać. Kościółowi powinno przeciwieść chodzić o treść, a nie o formę i to o formę przymusową, narzucaną wbrew woli przez państwo. To chyba nie godzi się nawet z duchem szczytnej wiary katolickiej, która przymusu sumienia nie uznaje.

M. Zdanowicz.

Inicjatywa i wiedza w życiu gospodarczym wsi

Tempo rozwoju form gospodarczych dzisiejszego życia jest tak olbrzymie, że nie możemy nadążyć za nim. Każdy dzień niemal przynosi nam w dziedzinie techniki dziesiątki wynalazków, których głównym celem jest uproszczenie formy pracy, usunięcie z rynku pracowniczego człowieka i zwielokrotnienie produkcji. Jednym z głównych elementów obecnej sytuacji jest stale pogłębiająca się sytuacja niezdrowego stosunku techniki do życia gospodarczego. Doszliśmy w tej dziedzinie do takich paradoksów, że już nie technika jest na naszych usługach, ale my na usługach techniki.

Czy ograniczyć dyktaturę maszyny, która w społeczeństwach czyni większe spustoszenie, niż najstraszniejsza wojna? Czy iść dalej pod jej komendą, głosząc hasła walki o byt i wyznając ewangelie socjalną Stirnera?

Kto będzie miał silniejsze nerwy, większy spryt życiowy i energię przedsiębiorczą, ten wytrzyma rewolucyjny rozpad maszyny i form gospodarczych, reszta zaś musi zginąć. Ile w myśl tej Stirnerowskiej ewangelii miałoby zginąć? Nie wiadomo. W każdym razie dziesiątki milionów, a więc kilkanaście kroć więcej, niż w strasznej rzezi wojny światowej.

Ameryka, gdzie mamy najklasyczniejsze przykłady obosieczności zdobyczy w dziedzinie techniki, wysunęła konieczność zahamowania szaleństw dyktatorskich maszyn. Rząd amerykański zrozumiał, że gdyby technika rozwijała się w obecnym tempie jeszcze przez lat 50, wtedy liczba bezrobotnych mogłaby dojść w Ameryce do najmniej do 50 milionów.

Horoskop nie bardzo pocieszający, ale za to ogromnie pouczający. Rząd amerykański umiał z tej bolesnej lekcji wyciągnąć wnioski. Postanowił nie dopuścić do dalszego rozwoju techniki; w tym celu wykupuje od wynalazców patenty i, niszczy je, w ten sposób zabezpieczając się przed rozrostem nowych mas bezrobotnych. Prawdopodobnie amerykańskiego sposobu będą się musiały chwycić także inne państwa przemysłowe.

Nad Polską ta groźba jeszcze nie wisi, Polska jest krajem bardziej rolniczym, i chociaż światowy rynek rolniczy wysuwa konieczność pewnych reglamentacji w odniesieniu do produkcji rolnej, to jednak te reglamentacje nie stawiają nas jeszcze w sytuacji beznadziejnej. Jeżeli rolnictwo Niemiec, Ameryki, czy Danii przypało jest już do muru ostatecznych prawie możliwości rozwojowych, i już ze swoich warsztatów nie może niczego więcej i ilościowo i jakościowo wydobyc — ze względu na niewytrzymałość kalkulacyjną, to Polska ma w tym kierunku wielkie możliwości. Rolnik zachodni pracuje na szerokiej stopie kalkulacyjnej. Jeźli widzi, że produkcja rolnicza znajduje się poniżej tej stopy, wtedy bankrutuje i porzuca warsztat rolny. Jego atuty walki o rynek rolniczy nie są obliczane na sytuację kryzysową.

W lepszej sytuacji jest rolnictwo polskie. Rolnik polski potrafi jeszcze pracować przy najniższej stopie kalkulacyjnej, jakiej żaden rolnik europejski nie wytrzyma.

Akcja na rzecz bezrobotnych w Kobylinie

pow. WYSOKO-MAZOWIECKIEGO
Ofiary nauczycielstwa

Rozumiejąc, jak wielkie znaczenie ma pomoc w każdym nieszczęściu bliźniego, nauczycielstwo szkół powszechnych w Kobylinie (powiat Wysokie Mazowieckie) opodatkowało się na rzecz bezrobotnych, ze swych poborów na przeciąg 7 miesięcy poczyniwszy od dnia 1 października b. r. do końca kwietnia 1932 r.

Utworzenie Komitetu Pomocy Bezrobotnym

By akcją na rzecz bezrobocia rozwinąć na wszystkie sfery społeczne w Kobylinie, utworzono tu w dniu 24 października Komitet Pomocy Bezrobotnym.

W skład Komitetu weszli: ks. Teofil Czarnowski, proboszcz—prezes; p. Stanisław Floryan, kierownik szkoły—wiceprezes; p. Mieczysław Kruszczyński, sekr. gminy—sekretarz i p. Czesław Dworakowski, rolnik—skarbnik.

Do Zarządu Komitetu weszły — jako członkowie—panie: Jadwiga Floryanowa, nauczycielka i p. Kazimiera Czarnocka i panowie: Jan Galczyński, nauczyciel, Andrzej Roszczenko, nauczyciel, Józef Czarnocki, komend. poster. polic., Władysław Michniewski, sekr. gminy, Jan Milewski, wójt i inni.

Zabawa

Tego samego dnia, w którym powołano Komitet Pomocy Bezrobotnym, odbyła się w Kobylinie wieczorem zabawa, z której czysty dochód w kwocie 75 zł. przekazano dla bezrobotnych.

I tu rolnictwo polskie ma silną broń w walce o rynek rolniczy. Dotychczas bili nas gospodarczo Niemcy, Czesi, Duńczycy, Belgowie. Ale ta walka — my, biali, wytrzymaliśmy lepiej, niż bijący. Rolnik polski ma bowiem jedną potężną broń w rękę. Mając mniejsze potrzeby życiowe, potrafi wytrzymać najniższą kalkulację produkcji rolniczej. Trzeba, abyśmy sobie dobrze uświadomili wartość naszych atutów. Musimy tu wyciągnąć jeden generalny wniosek: rolnictwo państw, wysoko pod względem kultury rolnej postawionych, zdradza w tej chwili tendencję daleko posuniętego redukcjonizmu produkcji rolniczej. Cena zboża podnosi się. Podnieśli się również rynek nabiałowy i mięsny. Rolnictwo państw zachodnich wyeksperymentowało się już w rekordach sily produkcyjnej i doszło do przekonania, że wyższa produkcja pogłębia kryzys. Rynek rolniczy znacznie wykazywać mocniejsze tendencje kupna, niż sprzedaży.

I ten moment musi wyzyskać nasze rolnictwo. Musi wyciągnąć z tej sytuacji pewne postulaty: śledzić uważnie rozwój stosunków na światowym rynku rolniczym, będąc uważnie jego nastawieniem i wyszukując każdy korzystniejszy moment; zwiększyć produkcję przy zachowaniu niskiego stopnia kalkulacyjnego, który my jeszcze wytrzymujemy, ale nie wytrzymuje rolnictwo państw zachodnich; podnieść jakość produkcji, przy wyzyskaniu tej okoliczności, że rolnik państw zachodnich, nie mogąc wytrzymać kalkulacji wysokiej, już obniża jakość swojej produkcji.

Zboże niemieckie zaczyna tracić na jakości, tak samo jak duńskie bekony. Natomiast polskie bekony zaczynają coraz

więcej zdobywać sobie rynek. Rzućmy tu garść rozważań ogólnych, które — mam wrażenie — wywołają wśród rolników pewne refleksje. Zgóry już przewiduję, że podnieśli się tu ważne pytania. Ale szara polska masa rolnicza nie jest eksperymentującą akademją, aby orjentowała się tak błyskawicznie w koniunkturach europejskich i wyciągała z nich realne wnioski. Skądże wymagać od nieświadomego rolnika, aby wiedział, co w tej chwili produkuje lub czego nie produkuje rolnik niemiecki, celem wyzyskania sprzyjającej koniunktury dla swoich planów.

Otóż znam jednego osadnika wojskowego, który zanim powzięł jakiś plan gospodarczy na następne lata musi przedtem przewertować kilka gospodarczych pism, z których dowiaduje się „co w trawie piszczy”, jakie są koniunktury.

Kryzys, który przeżywamy ma jedną wybitną wartość: uczy ludzi myśleć o tem, z czego żyją.

Wypróbowujcie naszą gospodarczą silę i uzdolnienia. Zmusza nas do ciągłego rewidowania wartości naszych gospodarczych urzędzeń i naszych uzdolnień. Egzaminuje nas z naszego myślenia gospodarczego, zdolności przewidywania, kalkulowania. Budź krytycyzm, stwórz bądźcie inicjatywy i przedsiębiorczości. Kryzys jest twardą, bardzo twardą i surową, ale dobrą szkołą. Uczy nas o wiele więcej niż akademja rolnicza w Dublinach, czy szkoła główna gospodarstwa wiejskiego w Warszawie. I to jest jeszcze jego zaletą, że nauka jego jest przymusowa, powszechna i bezwzględna.

A. P.

Obroty na giełdzie zbożowej

W Warszawie obroty były średnie przy tendencji utrzymanej. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 24.75 — 25, pszenica rwska 26 — 26.50, pszenica zbierana 25 — 25.50 owies jednolity 26 — 27, owies zbierany 24 — 25 jęczmień na kaszę 24 — 25, jęczmień browarny 27 — 28, groch „Victoria” 33-36 rzepak zimowy 34 — 36, koniuczyna bez kanianki o czyst. do 97 proc. 160 — 200 koniuczyna biała bez kanianki o czyst. do 97 proc. — 250 — 375, mąka pszena na luks. 43 — 52, mąka pszena 40 40 — 43, mąka żytnia 39 — 40, otręby pszenne 16 — 16.50 otręby pszenne średnie 15.50 — 16, otręby żytnie 15.50 — 16, kuchenia 26 — 27, kuchenia rzepakowa 18.50 — 19.50, kuchenia słonecznikowa 21.50 — 22.50, ziemniaki jadalne 5 — 6.

GARNITURY, PALTA, FUTRA
Po cenach konkurencyjnych według najnowszych modeli wykonywane
PRACOWNIA KRAWIECKA
Michała MALINOWSKIEGO
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego (Lipowa) 16
Bogaty wybór materiałów na miejscu po cenach fabrycznych
86-6 Zakład posiada wykwalifikowan. krejczego.

Zakład Pogrzebowy
B. KNEFEL
Białystok, Rynek Ściuszki 7. Telefon 16-43.
Poleca w wielkim wyborze trumny, wieńce met. oraz wstęgi w wykonaniu drukim maszynowym po cenach umiarkowanych.
Ceny trumien drewn. lakierowanych na biało, czarno lub żółto od **Zł. 20.**
Eksportacja zwłok karawanem parokonnym najnowszego typu warszawskiego z domu żałoby na cmentarz wynosi **Zł. 20.**

Jeśliś zadowolony — powiedz innym 843-6

ŚNIEGOWCE ??

Jeżeli eleganckie, trwałe a tem samem oszczędne to tylko z firmy **„DOBROBUT” BIAŁYSTOK** Sienkiewicza 4

gdyż prowadzi marki przodujące pod względem jakości towaru „FREYBORN”, „KONTINETS”, „METEOR”, „HUTCHINSON” i „SOWPOLTORD”.

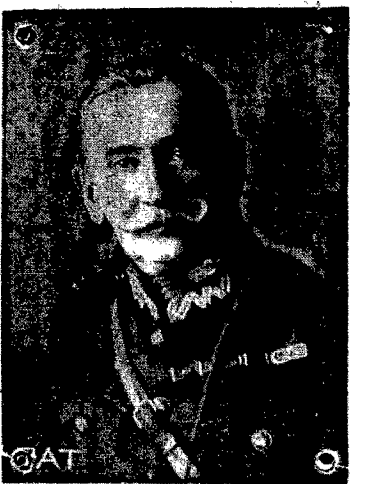
Na składzie wielki wybór fasonów

Jeśliś niezadowolony — powiedz nam

Silne lotnictwo to potęga Państwa

S. p. Artur Oppman (Or-Ot)

W dniu 5 listopada br. zmarł po kilkudniowych niedomaganiach sp. Artur Oppman, poeta, piewca chwaly Zolnierza Polskiego i miłośnik starej Warszawy. Poezje Zmarłego Poety były wyrazem sentymentu, który schodził do grobu wraz z ustępującym pokoleniem. Były one drogie nie tylko dla tych, którzy ojmają pamięcią dzień wczorajszy, lecz również tym, którzy potrafili rozumieć tęsknoty swych ojców i dziadków. (Red.)



Upięknęło już chyba lat blisko 40 od chwili, gdy w Warszawie ukazał się pierwszy zbiorek poezji nikomu nieznanego poety, który przybrał sobie pseudonim Or—Ot.

Artur Oppman był wówczas studentem uniwersytetu warszawskiego, a jego pseudonim powstał, jak sam to mawiał, z omyłki drukarskiej (Or—Ot, zamiast Ar—O.).

Pierwsze utwory Ot—Ota mają, oczywiście charakter liryczny. Wyraża się w nich dusza poety, spowita we mgły smutku, melancholji, tęsknoty. Jego liry nie ma dźwięków potężnych, nie grzmi potężnym głosem spłzu. Raczej dosłuchac się w niej można cichych, melancholijnych dźwięków szpinetu naszych prababek.

Or—Ot jest dzieckiem Warszawy, synem mieszczańskich rodzin tutejszej. Obok Wiktora Gombulickiego staje się piewca Warszawy, Starego Miasta, poetycznym odtwórcą życia i tradycji mieszczaństwa polskiego. („Kronika Mieszczańska”).

Ale w duszy jego — brzmi inna jeszcze struna, której przez czas długi nikt może nie podejrzewał w skromnym lirycznym uczuć osobistych i w malarzu Starego Miasta. W jego niezwykłej dobrej i czystej duszy tkwi tęsknota do wielkości, sławy wojennego czynu.

Jak bluszcz poezja Or—Ota owija się dokoła pomnika sławy Napoleona. Or—Ot staje się piewca sławy „cesarza Francuzów” i legionów polskich ery napoleońskiej. Les szczęśny pozwolił Or—Otwi, że był piewca sławy nie tylko mionie. Jego żołnierska dusza, która tkwiła w słabym ciele dziecięcia Starego Miasta, znalazła pełne zadowolenie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Artur Oppman znajduje się w szeregach Wojska Polskiego, uzyskuje rangę podpułkownika, jest redaktorem „Żolnie-

rza Polskiego”. Jego miłość i cześć dla cesarza Francuzów przenosi się na Wodza Polski, jego pieśń zwraca się ku tym, co walczyli i wywalczyli niepodległość Ojczyzny. Wielbi ich czyny, jest piewca ich sławy. Towarzystwo, rodzinie, sfera pochodzenia swego związany raczej z obozem, który mianuje się „narodowym” Artur Oppman z popędów swego rycerskiego serca i szlachetnej duszy staje się „piłsudczykiem”.

Dożył tej dociechy, że pieśni jego zbladły do koszar, do świetlic żołnierskich, a do niefjednej domości kompozytorzy dobrali melodie, w takt których maszeruje dziś żołnierz polski ku przyszej sławie, w promieniach tak niedawnej chwały.

Or—Ot jest jednym z pierwszym piewcom Armii Odrodzonej Polski, piewca o czystym, szlachetnym tonie, jakim brzmiała jego dusza. Imię Jego związane jest na zawsze nie tylko z dziejami poezji polskiej, ale również z dziejami Armii Odrodzonej Ojczyzny.

Cześć i sława Jego pamięci!

Projekt ubezpieczenia samobójców

Liczne wypadki zamachów zamobójczych dokonanych przez desperatów, którzy uprzednio ubezpieczyli się w towarzystwach assekuracyjnych, ustaliły praktykę, że premja ubezpieczonego w razie jego samobójstwa, była wypłacana tylko wówczas, gdy desperat dokonał zamachu nie wcześniej, niż po dwóch latach opłacania polisy.

Obecnie, jak donoszą z Warszawy, opracowywany jest projekt nowej ustawy,

według której premja w y p l a c a n a będzie spadkobiercom po samobójcach tylko w wyjątkowych wypadkach stwierdzonych niepożyczalności lub choroby umysłowej u ubezpieczonego. Mimo, że dotychczasowa praktyka wykazała, iż dwa lata prób wpływa uspakajająco na kandydatów do samobójstwa, jednak ten także sposób okazał się niedostateczny i właśnie nowa ustawa ma na celu zastrzeżenie sposobu walki z epidemią samobójczą.

Szczurza wyspa

5 milionów szczurów żeruje na śmieciach Nowego Jorku

Rikers Island — to nazwa wielkiego obszaru, na który zwożono się śmieci z całego Nowego Jorku. Plac ten jest znany ze swego niegasnącego nigdy ognia i ze swych szczurów. Ogień na którym palą się śmiecie płonie już 25 lat bez przestanku, a szczurów jest tam około 5 milionów.

Na wyspie tę dowożone jest codziennie 10 statków pełnych śmieci a z każdym takim olbrzymim transportem przybywa przypuszczalnie choćby jedna para szczurów. A teraz, zważywszy, że dwójca taka rozmnaża się w ciągu 5 lat (wylczenie urzędu zdrowia Stanów Zjednoczonych) do 940.369.969.152 sztuk uwierzmy, iż podana cyfra 5 milionów jest raczej zbyt małą niż przesadnie wielką.

Szczurza kolonia na Rikers Island jest największą tego rodzaju kolonią na świecie. Niektóre z tych wstrętnych gryzoniów dochodzą tam do 10 funtów wagi i spadają na ludzi i na psy. Władze miejskie Nowego Jorku tłumaczą, że nie sposób jest wygubić wszystkie szczury, co najwyżej można je tępić częściowo. Próbowano stosować najrozmaitsze środki; jadykalnie nie pomogły żaden. Tak straszliwy w swych skutkach dla ludzi gaz

trujący uśmiercił tużin szczurów... Nie znać było to nic!

I oto do walki ze szczurzym narodem wystąpił jakiś cudotwórca redemniemiec, a z nazwiska Billig. Postawił on sobie za jedyny cel swego życia zgładzenie ze świata wszystkich szczurów z Rikers Island i podobno marzenie to jest bliższe urzeczywistnienia. Bronią jego jest jakiś brązowy płyn, pachnący anyżkiem i sprowadzany z Niemiec.

Szczury, jak zwarjowane, rzucają się na tę truciznę, która ma specjalną właściwość budzenia piekielnego pragnienia. Szczury, jak szalone biegają do wody, a gdy się jej napiją, są zgubione — duszą się. Woda w połączeniu z ową trucizną, wytwarza pewien rodzaj gazu, który zabija natychmiast.

Sam mr. Billig jest wielkim amatorem owego płynu i aby pokazać, że nie szkodzi on zupełnie ludziom, tyka sobie od czasu do czasu z buteleczki naczem monachijskie piwo, Billig zawarł kontrakt z gminą Nowego Jorku, i mocą tej umowy, zobowiązał się do utrudnienia 3500 szczurów dziennie, jest to więcej, niż mogły się obawiać najbardziej pesymistycznie usposobione szczury.

W. P.

Niniejszem uprzejmie komunikuję W. P., iż przy ul. Dąbrowskiej Nr. 2 otworzyłem

ZAKŁAD FRYZJERSKI

Upraszam przeto W. P. o łaskawe odwiedzenie mego zakładu. Obsługa bigjeniczna i sumienna.

Z poważaniem Jaroszewski 799-9

NOWOOTWORZONA JADŁODAJNIA „A LA MINUTE”

wydaje codziennie Śniadania, Obiady, ołacje oraz przyjmuje miesięczne zamówienia na dogodnych warunkach.

D. RABINOWICZ
Białystok, Marszałka Piłsudskiego 18. (dawniej Lipowa). 797-23

Białystok

LISTOPAD
7
SOBOTA

Dziś: Amarantha
Jutro: Gotfryda
Wsch. sl. 6.26
Zach. sl. 16.04

Przyjęcia u Pana Wojewody

W dniu wczorajszym p. Wojewoda Zyndram Kościalkowski przyjął ks. Henryka Załęskiego, pastora z Łomży, który złożył wizytę p. Wojewodzie, p. Józefa Wiśniewskiego, inspektora Straży Granicznej z Łomży, p.p. Michała Tułyba i Stefana Szymańskiego, którzy zaprosili p. Wojewodę na uroczystość osłonięcia pomnika poległych Peowiaków i innych obrońców ojczyzny w Wilnie w dniu 15 listopada b.r., p. Terencjusza O'Brien de Lacy z Augustowa i p. Alojzego Kaczmarczyka, starostę wolkowskiego.

Nabożeństwo żałobne za duszę poległych funkcjonariuszów P.P.

W dniu 10 listopada b.r. o godz. 10 rano w kościele Farnym w Białymstoku odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy funkcjonariuszów P.P., którzy w obronie prawa i bezpieczeństwa współobywateli na terenie województwa białostockiego oddali swe życie w ofierze.

Rejestracja poborowych

W dniu dzisiejszym mają zgłosić się do Magistratu pokój 45, mężczyźni rocznika 1911 i starsi do rocznika 1883, którzy dotychczas nie stawali przed Komisją Poborową, a mają nazwiska na literę „R”.

Strajk funkcyjników

W dniu 2 b.m. wybuchł strajk funkcyjników, którzy pracują dla fabryk Trilinga oraz Sokoła i Zylberfeniga. Powodem strajku jest zapowiedź fabryk o obniżeniu płac o 20 proc. Strajkujący, w ogólnej ilości 125 osób, zwołują w przyszłą niedzielę zebranie poświęcone tej sprawie.

Rezerwiści organizują się

W tych dniach w Zarebach—Kościelnym odbyło się organizacyjne zebranie oddziału Zw. Rezerwistów i b. Wojskowych, na którym wybrano zarząd w składzie następującym: prezes — Kempisty Józef, wójt gminy, zastępca — Pisiński Roman, pom. pisarza gminnego, sekretarz — Dąbrowski Wincenty, rolnik i skarbnik — Rytel Julian, rolnik. Do oddziału zapisano się 16 członków.

Zabawa strzelecka

W dniu 7 b. m. w sobotę odbędzie się w lokalu Świątynicy Strzeleckiej przy ul. Św. Rocha № 3 zabawa taneczna dla członków i zaproszonych gości. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami w cenie 1 zł. Zaproszenie można otrzymać w Komendzie Oddziału Zw. Strzeleckiego przy ul. Św. Rocha 3. Orkiestra własna. Bufet na miejscu po cenach umiarkowanych. Początek o godz. 21—ej. Dochód przeznaczony na potrzeby Oddziału.

Urzednicy państwowi na rzecz bezrobotnych

Urzednicy państwowi, mimo, że ich sytuacja materialna jest niezadawalająca, nie skąpią swych ofiar, jeśli chodzi o dobro ogółu.

W dniu wczorajszym urzednicy Urzędu Wojewódzkiego znowu wpłacili pokaz na kwotę do Banku Gospodarstwa Krajowego na rachunek Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia. Wpłacono kwota wynosi 604 zł. 6 gr.

Odzież należy wpłacać ofary pieniężne na rzecz bezrobotnych

Dla wygody ofiarodawców, Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia otworzył swoje konto Nr. 593 w białostockim Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego i Nr. 180.655 w P. K. O. Tam też należy wpłacać wszystkie ofary pieniężne.

„APOLLO”
„PORUCZNIK
PETROW”

Przed Świętem Niepodległości

Utworzenie Komitetu Wykonawczego Obchodu Święta Niepodległości

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem Pana Wojewody Kościalkowskiego w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu Rocznicy Odzyskania Niepodległości, na które przybyli przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, władz państwowych i samorządowych, organizacyj oraz społeczeństwa m. Białegostoku.

Po otwarciu i zagajeniu zebrania przez Pana Wojewodę Kościalkowskiego, prof. F. Echeński odczytał projekt programu uroczystości, na którą złożył się:

w dniu 10 listopada, t. j. w przeddzień uroczystości między godz. 17-a a 18-a — capstrzyk orkiestr na ulicach miasta, między godz. 18-a a 20-a — akademie w poszczególnych organizacjach;

w dniu 11 listopada o godz. 10-ej rano — msza w kościele Farnym z okolicznościowym kazaniem, oraz nabożeństwa w świątyniach innych wyznań, o godz. 11-ej — defilada wojsk, oddziałów P.W., organizacyj i młodzieży szkolnej, o godz. 13-ej — Akademię w teatrze „Palace”, o godz. 20-ej — zabawa ludowa w teatrze „Palace”.

Następnie prof. Echeński odczytał projekt odezwy do ludności m. Białegostoku, który został przyjęty.

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do wyboru Komitetu Wykonawczego, do którego weszli jako przewodniczący p. W. Heimanowski, zast. jako członkowie: ks. dziekan Ch. dyko, ks. dziekan Głuszkiewicz, ks. post. Zirkwitz, dr. Rozman, panie: Kosińska, Kaminska, Debska, Dębska, Karcia, p.p. S. naty, Walery Roman, p.p. Jan Walęwski, dyr. Lapiński, dyr. K. Riegert, prezes Zubelwicz, insp. Jędrzejko, dyr. T. Lemman, dyr. W. Czerwik, dr. Ziemiński, por. Golas, sarott. Mieszowski, prof. Gólawski i prof. Echeński.

Zawody strzeleckie

W dniu 8 b.m. w niedzielę odbędzie się dalszy ciąg Zawodów Strzeleckich o „Oznakę Strzelecką”, zorganizowanych przez miejscowy Oddział Związku Strzeleckiego. Początek zawodów o godzinie

9 rano. Zaznacza się, iż zdobyte „Oznaki Strzeleckie III” stopnia jest równoznaczne z wypełnieniem warunków w konkurencji strzeleckiej do Państwowej Odznaki Sportowej.

Zimowe rozgrywki w siatkówce o puchar Polskiego Związku Gier Sportowych

Celem ożywienia działalności klubów i stowarzyszeń sportowych w sezonie zimowym, podniesienia poziomu czelowych drużyn piłki siatkowej i zwiększenia popularności tej gry—P. Z. G. S. organizuje rozgrywki na sali o puchar w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich klasy „A”. W związku z tem wszystkie okręgowe związki G. S. zorganizują zawody w swych okręgach według tego samego systemu i na tych samych zasadach, na jakich prze-

prowadzane były w lecie rozgrywki o mistrzostwo okręgu w klasie A.

Zwycięskie drużyny z poszczególnych okręgów wezmą udział w zawodach międzokręgowych o puchar, ufundowany przez P. Z. G. S. dla drużyny męskiej i kobiecej.

Po ukończeniu tych rozgrywek odbędzie się w Białymstoku, zapowiedziane przez nas, rozgrywki o puchar Osredka W. F.

Kiedy można przenosić urzędników państwowych w stan nieczynny

W ostatnich czasach dala się zaznaczyć pewna niejednolitość praktyki przy przenoszeniu w stan nieczynny funkcjonariuszów państwowych. Wobec tego prezydium rady ministrów udzieliło ministerstwom szczegółowych wyjaśnień, z których wynika, że przeniesienie w stan nieczynny w razie zmiany organizacji władz i urzędów, należy do władzy państwowej, w wypadkach zaś względu na dobro służby—do rady ministrów.

Przeniesienie w stan nieczynny w tym wypadku jest możliwe wtedy, gdy dla urzędnika stałego niema czasowego odpowiedniego stanowiska służbowego wskutek zmiany w organizacji władz, lub urzędów, z czego wynika, że zarządzenia oparte na tym przepisie nie należy w pełnej mierze do swobodnego uznania władzy, bo to swobodne uznanie nie jest ograniczone wymienionymi wyżej warunkami.

Jeżeliżby zatem funkcjonariusz państwowy, zaskarżył zarządzenie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wówczas na władzy ciążyłby obowiązek przeprowadzenia dowodów, że dla funkcjonariusza zabrakło odpowiedniego stanowiska w danym dziale zarządu państwowego, wskutek zmiany w organizacji władz i urzędów.

Ustawa nie określa bliżej zmiany w organizacji władz i urzędów, w szczególności nie wyjaśnia w jaki sposób zmiana ta ma być przeprowadzona. Przyjął więc n. leż, że zmiana winna być dokonana w tej samej drodze, w jakiej ustalono organizację władz i urzędów. Redukcja personelu sama przez się nie stanowi zmiany w organizacji. Natomiast, jeżeli zmiana organizacji została dokonana i skutkiem niej zmniejszyła się ilość stanowisk, wówczas każdy z funkcjonariuszów, zajmujących odpowiednie stanowisko może być przeniesiony w stan nieczynny, a niekoniecznie ten, którego stanowisko skasowano.

Z Twa Przeciwności

W dniu 14 listopada b. r. o godzinie 7 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się walne zebranie członków Wojewódzkiego Twa Przeciwności.

Porządek dzienny obrad przewiduje m. in.: referat dr. Adama Zabłockiego, „Stan walki z gruźlicą na terenie województwa białostockiego”, referat dra Z. Brodowicza „Projekt nowego statutu T-w Przeciwności”, oraz wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

W razie braku quorum w drugim terminie zebranie odbędzie się tego samego dnia o godz. 8 wiecz.

Widni z Grodna

Rozprawa b. nacz. urzędu pocztowego w Szabelinie Bronisław Wolski skazany został na 2 lata więzienia

W sądzie okręgowym w Grodnie odbyła się rozprawa karna przeciwko b. oficerowi rezerwy, Bronisławowi Wolskiemu. Wolski będąc naczelnikiem urzędu pocztowego w Szabelinie, powiatu wolkowskiego, urządził często huczne libacje, podczas których „szampan la się strumieniem”. Oczywiście, nie ze skromnej pensji urzędniczej czerpał pieniądze na tego rodzaju tryb życia, lecz korzystając ze swego stanowiska, przywłaszczał sobie pieniądze, wpłacane do urzędu pocztowego. O wy-

soce karygodnej rozrzutności Wolskiego świadczy fakt, iż w ciągu 3 miesięcy roztrwonił on 17.500 złotych z pieniędzy skarbowych. Na przewdzie sądowym Wolski ze skrucichą przyznał się do winy i powołując się na swe zasługi, jakie położył w wojnie z bolszewikami, podczas której był sześciokrotnie ranny, prosił sąd o łagodny wymiar kary. Sąd po naradzie skazał defraudanta na 2 lata więzienia. Oskarżał prokurator Wyszkowski.

Żydzi z Grodzieńszczyzny zamierzają utworzyć kolonję rolniczą koło Słonima

Jak donoszą ze Słonima, żydowskie stowarzyszenia na Grodzieńszczyźnie, otrzynujące subsydia z zagranicy, petruktują ostatnio z zadłużonymi rolnikami o wykup ziemi w tych okolicach. Pojawily się pogłoski, iż stowarzyszenia te wykorzystując niepomyślną obecnie sytuację tamtejszych rolników oraz osadników,

trapionych srodze niemożnością spłaty krótkoterminowych kredytów, zamierzają utworzyć w tych okolicach specjalną kolonję żydowską. Związki osadników polskich wystąpiły z memorjami do władz w obronie zagrożonych gospodarstw i ich członków.

Prasujcie elekt* ycznością

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon 2-78 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefon Redakcji dziennej — 10-06. nocny — 2-78, Rękopisów redakcja nie zwraca
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty— 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne— 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. ; z zastrzeżeniem miejsca—25 proc. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy —50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Układ ogłoszeń przed tekstem 5^o łamowy, za tekstem 10^o łamowy. Administracja zastęga sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425

Redakcja i Administracja: Św. Rocha Nr. 3, tel. Nr. 10-06 i 2-73.

Konto P. K. O.
Nr 68425.

Wydawca: Tow. Wydawnicze.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc. w Białymstoku ul. Św. Rocha 3

Redaktor odpowiedzialny Antoni Farnowski

Nr. E1 204031 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru I-go, Franciszek Dziński, zamieszkały przy ul. Starobojarskiej Nr. 21a, ogłasza, że na żądanie Józefa Ostaniewicza i in. w dniu 17 lutego 1932 r. od godziny 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ul. Mickiewicza Nr. 5, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację majątku nieruchomego, należącego do Jana Sawickiego, położonego we wsi Kraśkowszczyzna gm. Łosinka, pow. bielskiego, województwa białostockiego, składającego się z placu przestrzeni 2055 m. kw. młyna, pustaków z kółownicą i przybudówką z kompletnem wewnętrznem urządzeniem oraz domu mieszkalnego.

Powyzsza nieruchomość nie ma urzadzzonej hipoteki, w zastawie i dzierżawie lub wspólnem z kimbaż inem posiadaniu nie znajduje się i sprzedaży ulega w całości według opisu z dnia 8 lipca 1931 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej (10000 zł.) dziesięć tysięcy złotych.

Zamierzający wziąć udział w licytacji, obowiązany jest złożyć wadium w wysokości (1000 zł) tysiąc złotych.

Opis majątku można przeglądać w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dn. 28 października 1931 roku

Komornik DZIARSKI.

Nr. E1 206331 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-go w Białymstoku, zamieszkały przy ul. Starobojarskiej Nr. 21a, ogłasza, że na żądanie Skarbu Państwa i in. w dniu 17 lutego 1932 r. od godziny 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Białymstoku przy ul. Mickiewicza Nr. 5, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację majątku nieruchomego, należącego do Bazylego Nazaruka, położonego we wsi i przy wsi Kojły, gm. Łosinka, pow. bielskiego, wojew. białostockiego, składającego się z pół uczątką ziemi włościąńskiej nadziałowej w 10 działkach, domu drewnianego wspólnego z Piotrem Nazurkiem, połowy stodoły, szopy i chlewni.

Powyzsza nieruchomość nie ma urzadzzonej hipoteki w zastawie i dzierżawie nie jest znajdując się w posiadaniu dłużnika Bazylego Nazaruka i sprzedaży ulega w całości podług opisu z dnia 9 stycznia 1931 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej cztery tysiące zł. (4000 z.)

Zamierzający wziąć udział w licytacji, obowiązany jest złożyć wadium w wysokości czterystu zł. (400 zł.).

Opis majątku można przeglądać w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, 28 października 1931 roku

Komornik DZIARSKI.

SALE BILARDOWE „POLONJA”
Dyrekcji
W. GONIADZKIEGO i D. FEJGINA
Rynek Kosciuszki 13, tel. 13-53.
Nowe bilardy Frejberga
Domino.
BUFET NA MIEJSCU.
Wstęp za zezwoleniem Dyrekcji.

SKŁAD SUKNA
Jakób Rafałowski
BIAŁYSTOK ul. Gieldowa 2.
Pol. na sezon jesienno-zimowy
wielki wybór gatunków sukna
Bielskich, Tomaszowskich i Łódzkich
750-7 Ceny konkurencyjne.

ANALIZY
moczu, płwocny, kału, krwi
(morfologia, WASSERMANN) i t. p.
LABORATORJUM
Mgr. L. HELLER
Białystok, Sienkiewicza 46, tel. 6-71.
634-12

Zgubiono zaświadczenie wojskowe wyd. przez P. K. O. Grodna na imię Kociński Izaak syna Abrahama roczn. 1-05 unieważnia się

639-30
SKŁAD FUTER
M. J. GONIADZKIEGO
— znajduje się —
Białystok, róg ul. Sienkiewicza i Żydowskiej (1 piętro)
Skład bogato zaopatrzony w wielki wybór wszelkiego rodzaju futer

„MODERN” Premiera Początek o godz. 6.30, 8.30 i 10.30 Passe partout i bilety ulgowe—do godz. 7-ej, genjalny artysta
IWAN MOZŻUCHIN
Lil Dagower i Betty Amann
w monumentalnym śpiewno-dźwiękowym arcydziele w-g powieści
LWA TOLSTOJA
HADZI MURAT
biorą udział: chór kozaków dońskich i carski balet z primabaleriną EDWARDOWA na czele.